Telefon № 11. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 1,— złoty. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tym podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 30 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiedz. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 3. Nowe, sobota 15-go stycznia 1938 r. Rok XV.

Komunikat.

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Świeciu będzie przyjmował w miesiącu styczniu br. interesantów w następujących Zarządach Gmin:

W Osiu dnia 17 stycznia od godz. 8,30.

W Nowem dnia 20 stycznia od godz. 10 (w Zarządzie Miejskim).

W Pruszczu dnia 22 stycznia od godz. 9,30.

W Bukówcu dnia 27 stycznia od godz. 10.

Sprawa składek inwalidzkich w rolnictwie.

W roku 1937 Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu podwyższyła składki inwalidzkie w prawie wszystkich powiatach Pomorza, obecnie zaś kontrolerzy Ubezpieczalni Krajowej, dokonując kontroli w poszczególnych gospodarstwach, żądają lepienia podwyższonych znaczków wstecz już od dnia 1. IV. 1937 r., a nie od dnia obowiązywania podwyżki w myśl Ordynacji Ubezpieczeniowej.

W związku z tym zachodzi konieczność obrony prawnej zainteresowanych rolników. Dlatego też Pomorskie Tow. Rolnicze komunikuje, iż wszyscy zainteresowani rolnicy, członkowie organizacji powinni w tej sprawie zgłosić się do biur T. R. Pow. swoich powiatów, celem przedsięwzięcia odnośnych obronnych środków prawnych.

Przyrost naturalny.

Główny Urząd Statystyczny ogłosił ostatnio dane, dotyczące ruchu naturalnego ludności w Polsce w III kwartale 1937 r. Jak wynika z tych danych, w okresie sprawozdawczym zarejestrowano 54.885 małżeństw wobec 57.389 w odpowiednim okresie 1936 r., 210.066 urodzeń żywych (214.579 w III kw. 1936 r.), 110.482 zgonów (117.481), w tym 34.869 zgonów niemowląt (37.777). Przyrost naturalny wyniósł 99.584 wobec 97.098 w III kwartale 1936 r.

Sprawa świadectw przemysłowych.

Komisja skarbowa Związku Izb Przemysłowo-Handlowych rozpatrywała projekty ustaw, mających wprowadzić zmianę dotychczasowego podatku przemysłowego przez zniesienie świadectw przemysłowych, a wprowadzenie na ich miejsce kart rejestracyjnych oraz wprowadzenie odrębnego podatku obrotowego.

Wobec nasuwających się różnych zastrzeżeń, komisja skarbowa Związku postanowiła, ażeby w tak ważnej sprawie ostateczną decyzję powzięło ogólne zebranie Związku Izb. Wobec tego w najbliższych dniach zwołane zostanie zebranie Związku, które poświęcone zostanie omówieniu sprawy projektu zniesienia świadectw przemysłowych.

Bezrobocie w Polsce.

Liczba bezrobotnych na terenie całego kraju wzrasta w dalszym ciągu. Ze wzrostem tym liczyć się należy i w następnych miesiącach zimowych, dopiero początek wiosny przyniesie wraz z rozpoczęciem robót publicznych, zmniejszenie się ilość bezrobotnych.

Według ostatnich danych, na dzień 1 stycznia br. zarejestrowano w Polsce ogółem 463.007 bezrobotnych, podczas gdy jeszcze przed dwoma tygodniami, a więc w dniu 15 grudnia ub. r. liczba bezrobotnych wynosiła 393.700 osób, zaś w dniu 1 grudnia tegoż roku zanotowano 330.382 osób pozbawionych pracy. W ciągu grudnia zatem liczba bezrobotnych zwiększyła się o 132.625 osób.

Mimo tak znacznego wzrostu bezrobocia, w porównaniu z rokiem ubiegłym ilość bezrobotnych jest obecnie mniejsza. Na dzień 1 stycznia 1937 r. zanotowano bowiem 466.004 bezrobotnych, a zatem o 2.997 osób więcej niż na dzień 1 stycznia br.

Odmowa zasiłku chorobowego.

Według ustawy o ubezpieczeniu społecznym, ubezpieczalnia społeczna może w całości lub częściowo odmówić zasiłku chorobowego lub szpitalnego ubezpieczonym, który wywołali chorobę rozmyślnie, lub przez udział z własnej winy w bójkach i czynach gwałtu.

Leczenie w szpitalu.

Według ustawy o ubezpieczeniu społecznym' na zlecenie lekarza ubezpieczalnia może zarządzić umieszczenie chorego w szpitalu bez względu na jego zgodę.

Wypadek tego rodzaju powstaje wówczas, gdy rodzaj choroby wymaga leczenia i pielęgnowania, które w domu ubezpieczonego jest niemożliwe, gdy choroba jest zakaźna, stan chorego lub jego zachowanie się wymaga stałego nadzoru i wreszcie gdy chory niejednokrotnie przekroczył regulamin dla chorych, lub postępował wbrew poleceniom lekarza.

Obroty Gdyni i Gdańska.

Ze statystyki przewozów kolejowych do portów polskiego obszaru celnego wynika, że obroty portowe Gdyni i Gdańska w roku 1937 wzrosły znacznie zarówno w ruchu eksportowym jak i importowym. Łączny obrót towarów w Gdyni w r. ub. wyniósł 9.013.532 ton wobec 7.738.176 ton w 1936 r., zaś w Gdańsku 6.819.654 ton wobec 5.297.371 ton w 1936 r. Zwyżka zatem w porcie gdyńskim wynosi 1.275.356 ton czyli 16.5 proc., w porcie gdańskim 1.522.283 t. a zatem 28.7 proc. Jak widzimy, obroty obu portów wykazały w ciągu ubiegłego roku dalszy pomyślny rozwój, wyrażający się łączną zwyżką blisko 2.800.000 ton i dają w sumie 15.833.186 ton rocznego przeładunku.

Proces zwyżki obrotów dokonał się w Gdyni i w Gdańsku dość równomiernie, jakkolwiek port gdański wykazał się większym wzrostem aktywności, zarówno w stosunku procentowym, jak i w liczbach absolutnych. Sytuacja dla Gdańska byłaby jeszcze korzystniejsza, gdyby nie zakaz eksportu zboża w ubiegłym roku.

Przeciw pesymizmowi gospodarczemu.

Prezes Niemieckiego Instytutu Badań Koniunktur Gospodarczych, dr Ernest Wagemann, wystąpił na łamach „Deutscher Volkswirt" przeciwko pesymistom. Uważa on, że pesymizm, który w ostatnich czasach bierze górę nad optymizmem, powstał stąd, że ekonomiści i sfery gospodarcze pamiętają jeszcze wydarzenia z roku 1929—1932, zapominając o tym, iż przecież ostatnie lata przyniosły zupełną zmianę sytuacji w wielu kierunkach. Stąd powstaje ogólna niepewność, stąd powstają obawy przed ewentualnym drugim kryzysem.

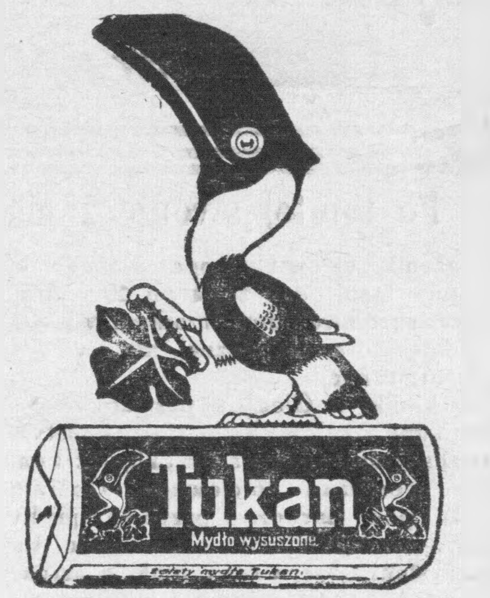
Dr Wagemann stwierdza, że w krajach anglo-saskich załamanie cen na rynkach surowcowych i silny spadek kursów na giełdach papierów wartościowych wywołały ogólną panikę. Depresja na rynkach surowcowych, na giełdach akcyj i papierów procentowych jest jednak, zdaniem dra Wagemanna, niegroźna, ponieważ spowodowana była zbyt dalekoidącym wyśrubowaniem cen i kursów w okresie od połowy r. 1936 do wiosny 1937 r. Musiało to wywołać pewną reakcję i w ostatnich czasach ceny surowców i notowania papierów wartościowych musiały ulec pewnemu załamaniu.

W Stanach Zjednoczonych obliczają spadek produkcji na mniejwięcej 20 proc. i sfery gospodarcze obawiają się, że proces ten przeniesie się również na kraje europejskie, a w szczególności na Anglię. Pesymiści uważają, że Wielka Brytania pokryła już swój głód inwestycyjny i że zapotrzebowanie surowców ze strony tego państwa będzie stale spadało. Natomiast optymiści twierdzą, że jak długo trwają zbrojenia, budowa dróg etc., tak długo zapotrzebowanie na materiały, służące dla celów inwestycyjnych jest jeszcze niezaspokojone. Ci ostatni stwierdzają, że w związku ze zbrojeniami i z dużymi robotami inwestycyjnymi, może powstać nadkonsumja, która spowoduje objawy inflacji. Dr Wagemann nie obawia się jednak jakichkolwiek perturbacyj na rynkach pieniężnych i uważa, że rynki kredytowe w przeciwieństwie do prawdziwej inflacji są obecnie bardzo płynne, a pieniądz jest bardzo tani. Sytuacja na rynkach pieniężnych i kredytowych oraz sytuacja finansowa jest, jego zdaniem, znacznie mocniejsza i pewniejsza, niż w roku 1929, a gospodarstwo znacznie mniej zadłużone niż we wspomnianym roku.

Dr Wagemann zwraca również uwagę na dużą sanację aparatu bankowego. W samych tylko Stanach Zjednoczonych A. P. od r. 1929 zlikwidowano w przybliżeniu 10.000 banków źle sytuowanych, a prawo bankowe zostało znacznie ulepszone.

Również gospodarka produkcyjna nie wykazuje żadnych symptomów chorobowych i nie można jeszcze dzisiaj mówić o jakimś przeinwestowaniu w gospodarce światowej.

Wagemann widzi we wszystkich tych momentach pewne zabezpieczenie przeciwko kryzysowi. W każdym razie można z całym spokojem stwierdzić, że nie powtórzą się wydarzenia z lat 1929—1932. Można się wprawdzie zapatrywać z pewnym sceptyzmem na rozwój sytuacji w Stanach Zjednoczonych, ale możliwości Ameryki są tak duże, a kraj tak bogaty, że przy odpowiednim nastawieniu polityki gospodarczej da się znowu w krótkim czasie osiągnąć poziom koniunkturalny z wiosny 1937 r., a może nawet koniunktura będzie jeszcze lepsza.



Wysuszone mydło Tukan w zawsze równej i najwyższej jakości.

Od czasów Gutenberga.

Amator statystyki, Anglik R. W. Ruthers obrachował, iż od czasu wynalezienia prasy drukarskiej Gutenberga, wydano i wydrukowano na całym świecie więcej niż 30 milionów książek. Jeśli chodzi o tematy, istnieją takie, do których autorzy mają zdecydowaną predylekcję; jak twierdzi np. Ruthers wydano ponad 700 książek poświęconych historii i uprawie kartofli. Wszystkie jednak rekordy bije Napoleon, o którym napisano nie mniej niż 70.000 książek. Z dzieł o Napoleonie można ułożyć całą obszerną bibliotekę, zawierającą książki we wszystkich omal językach świata.

Auta zaludniają świat.

Prasa fachowa w Ameryce oblicza ilość znajdujących się obecnie w użyciu na całym świecie aut na 40 milionów. Z tej olbrzymiej liczby przypada więcej niż połowa, bo 28. 700.000 wozów na same Stany Zjednoczone. Sama zaś tylko suma podatków, które uiszczają corocznie właściciele tej armii aut w U. S. A. wynosi olbrzymią sumę 1 miliarda 400 milionów dolarów. Jest to więcej niż w niejednym kraju wynosi cały budżet roczny. Ale też w U. S. A. auta są tanie, benzyna niedroga i szosy i autostrady znakomite.

Sprzedaż poinwenturowa.

Wielka sprzedaż resztek po niebywale niskich cenach.

Rynek 25 — W. JAŻDŻEWSKI, Nowe — Telefon 15

BŁAWATY. KONFEKCJA. GALANTERIA. OBUWIE.

Po tamtej stronie życia.

Wrażenia człowieka operowanego, który budzi się z powrotem do życia po 40 godzin trwającej narkozie, są niewątpliwie rzadkim wydarzeniem nie tylko w literaturze medycznej, ale i w historii zabiegów chirurgicznych.

Do kliniki w Glasgow przyjęto liczącego 37 lat mr. Ch. Tune, człowieka o silnej konstytucji. Lekarze po zbadaniu pacjenta orzekli, iż konieczna jest operacja woreczka żółciowego. Operacja została dokonana pod narkozą i przebieg jej był zupełnie normalny. Gdy zbliżała się jednak ku końcowi, lekarz-asystent obserwujący funkcje serca i organów oddechowych, stwierdził, z przerażeniem, iż serce mr. Tune'a przestało bić, jednocześnie zatrzymało się oddychanie. W znaczeniu klinicznym nastąpiła zatem śmierć pacjenta. Chirurg, który dokonywał operacji, zdecydował się wobec tego na zabieg, który pomimo całego swego ryzyka, nie mógł w danej sytuacji nic zmienić na gorsze, gdyby się nie udał. Dokonawszy kilku głębokich cięć, operator otworzył klatkę piersiową, dotarł do serca, zastosował masaż woreczka sercowego oraz zastrzyknął adrenalinę do mięśnia sercowego. I oto stała się rzecz nieoczekiwana: serce poczęło się kurczyć, rozszerzać, ożyło z powrotem. Mr. Tune powrócił więc do życia i operacja mogła być doprowadzona do końca.

Stan pacjenta po ukonczeniu zabiegów był normalny, ale... nie nastąpiło przebudzenie ze snu narkotycznego. Serce, płuca, wszystkie organy wewnętrzne działały normalnie, operowany jednak pozostawał nadal w stanie bezwładu, pozbawiony przytomności. Osobliwy ten stan trwał całe 40 godzin, w ciągu których stosowane różne środki, aby obudzić pacjenta i przywrócić mu świadomość. Obserwowano więc tylko śpiącego. Po 40 godzinach mr. Tune obudził się sam i zaraz wrócił do przytomności. Z chwilą jednak gdy otworzył usta i zaczął mówić, lekarzy ogarnęło zdumienie. Jak mówił pacjent, stracił on przytomność po zabiegu narkotyzującym, ale stan ten nie trwał aż do przebudzenia się, lecz przeistoczył się w coś, co mr. Tune nazwał wędrówką duchową w stanie dematerializacji, jako coś bezcielesnego. Wydawało mu się, że jest obłokiem, parą czy też czymś w tym rodzaju i płynie przez jakieś przestworza. Jak długo trwała ta wędrówka, nie umie tego określić pacjent; może były to tylko sekundy, a może trwało to lata całe. W każdym razie, jak mówi mr. Tune, w pewnym momencie poczuł on, że wędrówka jego w stanie bezcielesnym dobiega kresu, wyczuł, iż jest zmęczony, że oddycha, że jest mu ciepło. Gdy tylko otworzył oczy i stwierdził, że znajduje się w sali operacyjnej, natychmiast odzyskał świadomość swego stanu i zaczął opowiadać o swoich „przemianach", które trwały prawie 40 godzin. Zdaniem lekarzy, jest to pierwszy bodaj wypadek, aby człowiek, który tyle godzin pozostawał w stanie nieprzytomności, zdał relację z tego, co odczuwał przez cały czas trwania narkozy.

Wydatki na zbrojenia.

Wydział statystyczny sekretariatu Ligi Narodów ogłosił dane, odnoszące się do wydatków na zbrojenia w roku 1937. Wydatki te wyniosły w sumie ogólnej 7.1 miliardów za r. 1936, 5.6 miliarda za rok 1935, 5.1 miliarda za 1934 r., 4.5 miliarda za 1933 r. 4.3 miliarda za 1932 r., 2.5 miliarda za 1914 roku. W ciągu 25 ostatnich lat wydatki na zbrojenia uległy potrojeniu, jeśli zaś obliczać w dolarach papierowych wzrosły nawet pięciokrotnie. Największa część wydatków tych przypada na Europę, bo 4.6 miliarda, na kraje pozaeuropejskie — 2.5 miliarda. Na ogólną liczbę wymienionych przez Ligę Narodów 64 krajów, 7 krajów partycypuje w sumie ogólnej 7.1 miliarda sumą 5.4 miliarda.

Jeśli sam masz niewiele daj wedle swej możności — ale daj zaraz na Pomoc Zimową!

Zamaskowani abonenci.

W New Yorku istnieje 50.000 telefonów, których numery i abonenci nie figurują w książce telefonicznej. Tak twierdzi mr John Iron, właściciel biura wywiadów, Sherlock Holmes w stylu amerykańskim. Głuche telefony istnieją i w Europie; należą one do abonentów, którzy chcą się uchronić przed natarczywością wielbicieli, łowców autografów, reporterów, znajomych. Inne jednak przyczyny skłaniają właścicieli 50.000 „głuchych" telefonów w New Yorku do zachowania ścisłej dyskrecji. Są to, jak twierdzi mr. Iron, chronicznie niewypłacalni dłużnicy, którzy pragną zejść z drogi swym wierzycielom, starają się by ci zapomnieli o ich istnieniu.

Na tym „kompleksie" niewypłacalności oparte jest właśnie przedsiębiorstwo, którego właścicielem jest mr. Iron. Klientela mr. Iron'a składa się z kamieniczników, banków instytucyj kredytowych, finansistów, przedsiębiorstw różnego typu. Wszyscy oni poszukują dłużników, którzy zaszyli się w jakimś kącie wielkiego miasta. Iron i jego ludzie muszą odszukać w tej dżungli wielkomiejskiej dezerterów. Nie jest to łatwe zadanie. W Stanach Zjednoczonych nie ma obowiązku policyjnego meldowania się. Zmiana zawodu i nazwiska nie sprawia najmniejszej trudności, zmiana adresu odbywa się bez żadnych formalności. Iks ginie bez śladu, zamienia się w Ygreka, i szukaj wiatru w polu.

Biuro mr. Iron'a prosperuje w tych warunkach. Chwali się on wykonaniem szczęśliwym 200.000 zleceń. Połowa poszukiwanych to ludzie, którzy nie uregulowali komornego, poszukiwani zatem przez kamieniczników. Drugie z kolei miejsce zajmują złośliwi dłużnicy, dalej idą uchylający się od płacenia podatków. Mr. Iron nie zajmuje się jednak wyszukiwaniem adresów przestępców kryminalnych; jest to zbyt niebezpieczne zajęcie i niezbyt rentowne. Natomiast odszukanie dłużnika, który winien jest np. bankowi parę tysięcy dolarów nie nastręcza biuro mr. Iron'a większych trudności przy świetnej organizacji a zapewnia spory zysk.

Jasnowidzenie.

Mieliśmy dotąd w dziedzinie jasnowidzenia dużo świadectw osób wiarygodnych, mieliśmy dużo dowodów, że „coś w tym jest", wszystko to jednak było oparte na kruchych podstawach potocznych rozmów, a poza tym nie było żadnej kontroli ilościowej prób zakończonych sukcesem, które sceptyk słusznie, uważać mógł za wynik przypadku wobec nieograniczonej liczby tajonych niepowodzeń.

Oprzeć jednak tę dziedzinę ducha ludzkiego, tak uzależnioną od nastroju, od momentu natchnienia, przelotnej intuicji na metodzie nauk doświadczalnych, której żąda surowy fizyk czy przyrodnik, nie było rzeczą wcale prostą. Niemniej jednak zostało to dokonane i dziś zwolennicy telepatii nie potrzebują opierać swojej wiary na słowach jakiejś pani, którą coś kiedyś „tknęło", ale na kilku tysiącach doświadczeń, z których opisane zostały wszystkie, zarówno udane jak i nieudane. Tym, który dokonał tego, jest profesor dr Joseph Rhine. Wyniki swoich prac opracował w dwóch tomach: „Extra-Sensory Perception" oraz świeżo wydanej „New Frontiers of the Mind" (Postrzeganie nadzmysłowe i Nowe granice umysłu).

Największą zasługą prof. Rhine'a jest uporządkowanie całej tej wiedzy, która dotąd była prawie wyłącznie łupem szarlatanów. Oddzielił przede wszystkim telepatię (czyli czytanie cudzych myśli) od jasnowidzenia (wizje odległych wydarzeń lub odległych rzeczy), a następnie uchwycił związek między „postrzeganiem nadzmysłowym" (stworzony przez niego termin) a codziennymi nerwowymi i umysłowymi procesami; tym samym więc uznaje wagę „przeczuć", które nas w potocznym życiu, nagle, i bez żadnych logicznych przyczyn, nawiedzają.

Dom czynszowy

wraz z stolarnią w Grudziądzu z urządzeniem lub bez sprzedam. Cena podług ugody. Zgłoszenia pod **Lisewski Bernard, Grudziądz, Chełmińska 20.**

Wyraz biurokracja.

Często używany wyraz „biurokracja" wywodzi się z dawnych wieków. W języku włoskim przymiotnik „buio", w hiszpańskim „buo" oznacza ciemny, ponury kolor i najprawdopodobniej wywodzi się z łacińskiego „burrus". W starofrancuskim języku „la bure" i „bureau" oznacza pewien gatunek grubej materii wełnianej. W dalszym rozwoju etymologicznym wyrazu zaczęto nazywać bureau stoły urzędowe, pokryte zwykle ciemnym suknem, lokale urzędowe i w końcu pracujących tam urzędników. Nazwę sukna urzędowego przeniesiono z czasem na samych urzędników. Pod biurokratyzmem (od greckiego „kratein" rządzić) rozumiano wówczas system administracyjny, w którym głos decydujący ma jeden człowiek, szef, w przeciwstawieniu do systemu kolegialnego, w którym decyzje zapadały większością głosów. Z czasem wyraz „biurokratyzm" nabrał znaczenia ujemnego dla określenia systemu urzędniczego, gdy pierwotnie był po prostu tylko nazwą pewnego sposobu administrowania krajem, który rozwinął się w historycznej kolejności po systemie kolegialnym.

Namiastki.

Popularne w Niemczech „Frankfurter Würstchen", które w bardzo wielu wypadkach zastępują tutejszym mieszkańcom normalne gorące potrawy, w ostatnich czasach uległy pewnym „ulepszeniom". Zaczęło się od zastąpienia kiszek zwierzęcych kiszkami „roślinnymi", wyrabianymi z celulozy. Oczywiści bardzo cienkiej, przypominającej sztuczny jedwab lub bardziej jeszcze cieniutką gumkę, jakiej używają do wyrobu rękawiczek dla chirurgów. Z powodu stałego braku mięsa zaczęto powoli dodawać inne rzeczy. A więc najpierw kraby, których morze niemieckie posiada poddostatkiem. Teraz jednak przyszła kolej na ryby. Parówki, jakie ostatnio zjawiły się na rynku, nie pretendują już do tego, aby były wyrabiane z mięsa. Nazywa się je po imieniu, tj. „parówki rybne". Zawierają one bowiem 90 proc. ryb a tylko 10 proc. mięsa wieprzowego dla dodania smaku i koloru. Kosztują natomiast o 30 proc. taniej, a smakują jak... namiastka.

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski przypomina wszystkim właścicielom nieruchomości obowiązek oczyszczania chodników ze śniegu, lodu i roztopów, oraz posypywania ich z nastaniem gołoledzi piaskiem, popiołem lub trocinami. Obowiązek ten wynika ze statutu miejscowego z dnia 16. III. 1937 r., wprowadzającego szczegółowe przepisy sanitarno-porządkowe dla miasta Nowego (Gazeta Nowska Nr 23 z dnia 5. VI. 1937 r.).

Winni niezastosowania się do powyższego będą karani administracyjnie grzywną lub aresztem, a w razie wypadków — odpowiadać będą materialnie.

Nowe, dnia 11 stycznia 1938 r.

Zarząd Miejski:

(—) Kuchczyński, burmistrz.

Obwieszczenie.

Na podstawie § 34 Rozp. Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 16. III. 1935 w sprawie wykonania ustawy o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec (Dz. U. R. P. Nr 20, poz. 120) wzywam wszystkich właścicieli do zgłoszenia knurów, buhajów i ilości bydła w tut. Zarządzie Miejskim w terminie do dnia 15 lutego 1938 r.

Winni niezgłoszenia knurów, buhajów i ilości bydła w wyżej oznaczonym terminie, ulegną karze do 20,— zł.

Nowe, dnia 11 stycznia 1938 r.

(—) Kuchczyński, burmistrz.

Sprzedam nadzwyczaj masywne

sanie robocze, psa i sukę.

Sądowa 14.